

NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 12 lipca 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 164 (4375) | Wyd. A. | Nakład 62.775



10 lat w służbie wiertnictwa glinicznej FMiSW Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. STEFAN JĘDRYCHOWSKI na ziemi gorlickiej

Wczoraj, 11 bm. przebywał na ziemi gorlickiej członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów prof. dr Stefan Jędrzychowski. Głównym celem

jego pobytu było przedyskutowanie z naftowcami problemów związanych z rozbudową przemysłu naftowego, a przede wszystkim Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim.

Tow. Stefan Jędrzychowski oraz towarzyszące mu osoby: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — tow. Władysław Kruczek, wiceminister Górnictwa i Energetyki mgr inż. Edmund Grabowski, rektor AGH w Krakowie prof. Tadeusz Kochmański, przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie ob. Michał Ostrowski, przewodniczący ZO ZZ Górników w Krośnie Stanisław Wais oraz kilkuosobowa delegacja naftowców z Czechosłowacji z wiceprezesa Centralnego Urzędu Geologii inż. Jarosławem Lapiszem — wzięli udział w konferencji naukowo-technicznej urządzonej przez dyrekcję i samorząd robotniczy FMiSW, z okazji wypuszczenia przed 10 laty pierwszego urzędzenia do wiercen obrotowych OS-1500.

Konferencję otworzył naczelny dyrektor FMiSW inż. Kazimierz Kotwica. Następnie dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Wiertniczych w Bytomiu mgr inż. Jan Świerniak oraz naczelny inżynier glinicznej fabryki maszyn mgr inż. Stanisław Karle, przedstawili rozwój zakładów, a szczególnie jego 10-letni dorobek w zakresie produkcji urządzeń i narzędzi wiertniczych. W ostatnim 10-leciu fabryka wyprodukowała wiele nowoczesnego sprzętu wiertniczego, a m. in.: 39 aparatów obrotowych OP-800, 14 sztuk maszyn OS-1500 oraz 14 sztuk urządzeń WOS-1200. Glinicki zakład dostarczył w tym samym czasie 22.000 świrdrów rolkowych, ok. 70 tysięcy ko-

roniek rolkowych, około 75 tysięcy par zworników i łączników oraz wiele innego sprzętu. Ostatnio wyprodukowano tu serie nowoczesnych świrdrów słupkowych, które nie ustępują amerykańskimi świrdrom diamentowym.

W czasie konferencji zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Stefan Jędrzychowski. Na wstępie, w imieniu kierownictwa partii i rządu, przekazał on ofiarne żądanie glinickiej gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Jędrzychowski poświęcił wiele uwagi sprawie rozwoju przemysłu naftowego i udziału w nim Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego. Przyszłe zadania — stwierdził m. in. mówca — wymagają od załogi jeszcze większej gospodarności środkami inwestycyjnymi i surowcami, dalszego podniesienia jakości produkcji, gdyż od tego w dużym stopniu zależy postęp wier-

Tow. Jędrzychowski mocno zaakcentował potrzebę wykorzystania przez glinicianoświadczeń specjalistów radzieckich i rumuńskich w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz przyjęli delegację armii węgierskiej

WARSZAWA
W czwartek, 11 bm. I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka oraz prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjęli przebywającą w naszym kraju delegację Węgierskiej Armii Ludowej z zastępcą członka Biura Politycznego KC WSPR min. obrony WRN — gen. płk. Lajosem Czinege na czele.

W rozmowie uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki oraz wiceministrowie obrony narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski i gen. dyw. Wojciech Jaruzelski.

Obecny był ambasador nadzwyczajny i pełnomocny WRN w Polsce — Dezso Szilagyi.

Rozmowa upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Walery Bykowski otrzymał legitymację partyjną

MOSKWA
W czwartek nastąpiło uroczyste wręczenie legitymacji partyjnej kosmonautce Waleremu Bykowskiemu.

„Jestem niezmiernie dumny i szczęśliwy, że stałem się członkiem partii komunistycznej — powiedział Bykowski. Będąc w kosmosie przeżyłem olbrzymią radość i wspaniałe, gdy dowiedziałem się, że zostałem przyjęty do KPZR.

W Skandynawii, a przede wszystkim w Danii szeroko prowadzona jest przez związki zawodowe akcja bojkotu towarów pochodzenia południowoafrykańskiego. Dokerzy duńscy manifestują w ten sposób swój stosunek do brutalnej polityki „apartejdu” prowadzonej przez rasi stowski rząd Republiki Południowoafrykańskiej.

Ostatnio dokerzy kopenhaski odmówili wyładowania szwedzkiego statku m/s „Lammaren”, który przybył do portu w Kopenhadze z towarami południowoafrykańskimi. Statek po kilkunastu dniach oczekiwaniu na wyładunek odpłynął do portu Aarhus w północnej Danii. Dokerzy portu Aarhus również odmówili wyładunku.

Na zdjęciu: m/s „Lammaren” opuszcza port w Kopenhadze udając się do Aarhus, gdzie spotkał go podobny los, co w porcie, stolicy Danii.

W odpowiedzi na apel WK FJN

Naftowcy dla uczczenia 22 Lipca

Z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca, załogi zakładów przemysłu naftowego w woj. rzeszowskim podjęły liczne zobowiązania produkcyjne. Zmierzają one w kierunku zapewnienia realizacji zadań planowych trzeciego kwartału oraz zlikwidowania niedoborów produkcyjnych powstałych w okresie ciężkiej zimy.

Szczególnie cenne zobowiązania podjęli eksploatatorzy surowców energetycznych. Na pierwsze miejsce wysunęli się górnicy ZE KN w Sanoku, którzy ponad plan bież. kwartału postanowili wydobyc 2 mln m sześć. gazu, 40 ton gazoliny i wyprodukować 20 ton gazoliny. Naftowcy gorlickiego zagłębia dadzą w tym okresie 62,5 tony ropy, 246 tys. m sześć. gazu więcej, ustrzyckiego zaś — 80 ton ropy i 10 ton gazoliny.

Wzmoczoną pracą witają 22 Lipca również górnicy krośnieńscy i mieleccy. Pierwsi przysporzą gospodarce 35 ton ropy, 15 ton gazoliny i 15 tys. m sześć. gazu, drudzy natomiast — 70 ton ropy. Do czynu stanęli poszukiwacze surowców energetycznych na rzeszowskiej ziemi — jaśleńscy wiertnicy. W III kwartale odwiercą dodatkowo 700 mb. Krocący ich śladami budowlani z Zakładu Budowy Kopalń Naftowych w Krośnie m. in. przyspieszą o 15 dni czas podłączenia do gazociągów 3 odwiertów gazowych

w rejonie Przemyśla, skrócą montaż rurociągu gazowego o 8 dni w okolicy Lubaczowa oraz wykonają poza planem remont kapitalny drogi w Strachocinie.

Liczne zobowiązania podjęli także rafinerzy. I tak np. glinickie do końca roku wypuszcza dodatkowo 2461 ton produktów naftowych, wartości ponad 6 mln zł.

Łączna wartość zobowiązań produkcyjnych górników naftowców wynosi 10.262 tys. zł, a oszczędnościowych, dotyczących unowocześnienia kopalń i oddziałów produkcyjnych 1.358 tys. zł. (m)

Tekst przemówienia Chruszczowa we Francji

PARYŻ
We Francji wydany został w masowym nakładzie tekst przemówienia pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa na czerwcowym Plenum KPZR. Broszura z tekstem przemówienia wywołała duże zainteresowanie w szerokich kręgach społeczeństwa francuskiego.

Honorowe obywatelstwo i... rower dla Tierieszkowej

PRAGA

Specjalny wysłany rower damski z czterobiegową przetrzutką, jedyny tego rodzaju pojazd na świecie, przekazali w środę przedstawiciele czeskich zakładów rowerowych „Favorit” Ambasadzie ZSRR w Pradze, jako prezent dla Walentyny Tierieszkowej.

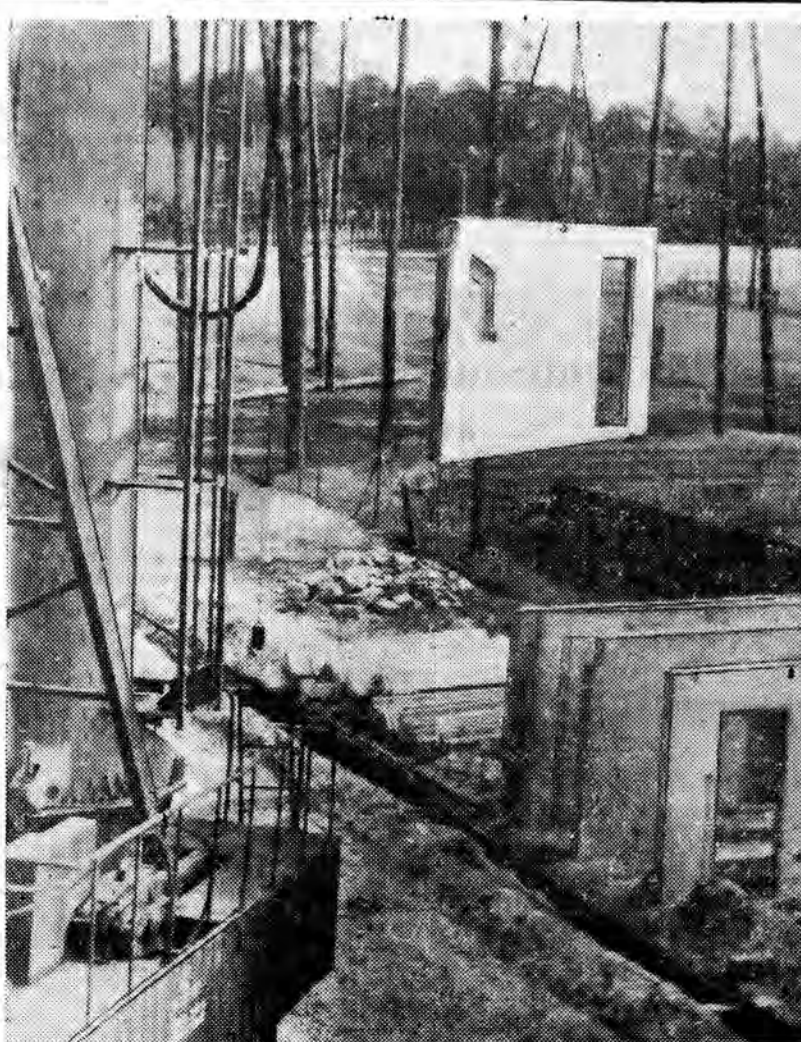
Jak wiadomo, z materiałów zamieszczanych podczas lotu pierwszej kosmonautki świata po orbicie okołoziemskiej wynikało, że lubi ona jeździć na rowerze, w związku z tym robotnicy zakładu „Favorit” postanowili zrobić dla kosmonautki rower, poświęcając na to czas po godzinach pracy.

RZYM

Pierwsza w świecie kosmonautka, Walentyna Tierieszkowa została na mocy uchwały rady miasta Polizzi Genovese (Włochy) wybrana honorową obywatelką tego miasta.

Bezcenny rękopis Długosza wraca do Krakowa

KRAKÓW
Rękopis dzieła Jana Długosza „Banderia Prutenorum”, traktujący o zdobyciu przez Jagiełłę pod Grunwaldem chorągwiach miast i komturów krzyżackich, przekazany zostanie Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. „Banderia Prutenorum” jest jedyną tego typu na świecie pracą opisującą średniowieczne chorągwie. Bezcenny rękopis zrabował z Krakowa hitlerowski gubernator Frank i umieścił w zbiorach zamku malberskiego. Stamtąd, nie ustalona dotychczas droga, dzieło Długosza trafiło do Londynu. Dzieło odkupione zostało przez ambasadę PRL.



W Stalowej Woli dobiegają końca prace przy budowie bloku mieszkalnego z elementów wielokopłytowych, produkowanych w Rozwadowie. Montaż jednego piętra trwa od 8 — 10 dni. Na zdjęciu: dźwig podnosi na żądaną wysokość całą ścianę.

Fot. RYSZARD BILSKI

CIEKAWOSTKA

POCIĄG - WIDMO PARYŻ
Pracownicy dworca kolejowego w San Severino, tudzież nie liczni pasażerowie nie wierzyli własnym oczom, gdy 3 wagony towarowe bez parowozu i obsługi przemknęły jak wichry po torach stacji, by w kilka minut później przemknąć z podob-

nością, w odwrotnym kierunku. Ruch ten powtórzył się kilkakrotnie. Okazało się, że na skutek pomyłki zwrotnicowego wagon wytoczył się z odległej o kilka kilometrów od San Severino bocznicy położonej na przeciwny stok i znów opadły. Ten wahadłowy ruch trwał aż do wyczerpania się zapasu energii wagonów. Szkód nie było żadnych, ale za to sceny i miny obserwatorów godne najlepszych komedii filmowych.

60 dalszych rodzin osiedliło się w Bieszczadach

Od stycznia do końca czerwca w Bieszczadach osiedliło się 60 rodzin chłopskich z przeludnionych powiatów woj. rzeszowskiego i krakowskiego. Nabyły one tam wielohektarowe gospodarstwa typu hodowlano-wypasowego. Do powiatowych zarządów rolni-

ctwa i oddziałów banku rolnego w Bieszczadach przybywa dziennie od 6 do 7 rolników tzw. „zwiadowców”, którzy oglądają przygotowane gospodarstwa i ewentualnie rezerwują je. Np. w pow. Ustrzyki Dolne przyszli osadnicy z rezerwowali w ostatnim okresie ok. 30 gospodarstw. Zainteresowanie osadnicze w Bieszczadach byłoby znacznie większe, gdyby rządowe z przeludnionych powiatów województw: krakowskiego, mieleckiego i lubelskiego, dujących z Rzeszowszczyzny, więcej uwagi poświęcały tym formułki rolników o warunkach i korzystnych warunkach obejmowania gospodarstw. Trzeba wiedzieć, że w Bieszczadach powiatów: Sanocko i Ustrzyki Dolne przetrzymanych jest ok. 400 gospodarstw, które czekają na nabywców. Pragną się tu osiedlić rolnicy, korzystając z wielu dodatkowych ulg i długoterminowych kredytów, sięgających do 150 tys. zł.

Na całym świecie brak nauczycieli

GENEWA
Przeszło 75 proc. wszystkich państw na świecie cierpi na dotkliwy brak nauczycieli. Brak ten daje się odczuć najbardziej w dziedzinie szkolnictwa podstawowego. Młodzież coraz mniej chętnie wybiera zawód nauczyciela.



Sytuacja baryczna: Przez Europę środkową przemieszcza się zona niskiego ciśnienia związana z niżem skandynawskim. Prognoza: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura dniem do 22 stopni, nocą około 12 stopni. Wiatry słabe, umiarkowane, zachodnie i północno-zachodnie.



ROZMOWY WĘGIERSKO-RADZIECKIE NA KREMLU

W czwartek rano odbyła się na Kremlu rozmowa członków węgierskiej delegacji partyjno-rządowej z przewodniczącym Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego.

Ze strony węgierskiej w rozmowie uczestniczyli członkowie delegacji na czele z Janosem Kadarom, a ze strony radzieckiej — Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew, Anastas Mikojan i inni.

DEMONSTRACJE CHŁOPSKIE WE FRANCJI

Południowa Francja, a zwłaszcza departamenty Vaucluse i Bouche-du-Rhone są terenem ciągłych demonstracji chłopskich. W kilku miejscowościach odbyły się zebraństwa okolicznych rolników protestujących przeciwko polityce agrarnej rządu.

NAJWIĘKSZY BRITYSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY DOMAGA SIĘ UZNANIA NRD

Jak donosi z Londynu agencja ADN, delegat największego brytyjskiego związku zawodowego, liczącego 1,3 miliona członków — związku robotników transportu i pracowników niewykwalifikowanych, uchwalili w środę na dorocznej konferencji rezolucję, w której domagają się uznania NRD przez W. Brytanie.

POMOC EGIPTU DLA KRAJÓW ARABSKICH

Egipt zamierza w najbliższym czasie udzielić szerokiej pomocy technicznej innym krajom arabskim i afrykańskim. Pewna liczba specjalistów egipskich uda się do Jemenu i Algierii, a egipscy naukowcy i językoznawcy wyjadą do Mauritani.

TERROR W IRAKU NIE USTAJE

Terror w Iraku nie ustaje. 10 lipca trzyosobowy trybunał wojenny skazał na śmierć brygadiera Hasana Abbouda, b. dowódcę wojskowego Mosulu. Został on oskarżony o „współpracę z komunistami”.

BLISKI WSPÓŁPRACOWNIK EICHMANNĄ WCIAŁ NA WOLNOŚCI W NRP

Jak się okazuje, pełnomocnik III Rzeszy do spraw obozów koncentracyjnych, b. SS-Standartenführer Kurt Becher, dotychczas prowadził spokojny żywot w Bremie, gdzie jako kupiec zboża dorobił się ogromnego majątku. Przestępstwa ten wymieniony został kilkakrotnie w czasie procesu Eichmanna.

U THANT U PAPIEZA

Papież Paweł VI przyjął 11 lipca w godzinach przedpołudniowych sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, U Thanta. U Thant przybył do Rzymu poprzedniego dnia.

ZWOLNIENIE Z WIEZIENIA 14 KOMUNISTÓW GRECKICH

Pod naciskiem opinii publicznej władze greckie uwolniły w czwartek, 14 komunistów skazanych za udział w walkach wywoleńczych przeciw reżimowi, które toczyły się w Grecji w latach 1945-48.

ZA ROK 80 MILIONÓW BRAZYLJCZYKÓW

Według ostatnich danych brazylijskiego Instytutu Geografii i Statystyki, ludność Brazylii już przekroczyła 77 mln, odpowiednio w ostatnim półroczu 1964 roku osiągnie liczbę 80 milionów.

Chłopi Włoch walczą o reformę rolną

RZYM
We wszystkich bez wyjątku prowincjach włoskich odbywały się w czwartek wiece i demonstracje chłopów zorganizowane z inicjatywy związków zawodowych, które proklamowały dzień 11 lipca, jako „dzień walki o ziemię”, o przeprowadzenie powszechnej reformy rolnej i zlikwidowanie wielkich majątków ziemskich.

Uwięziony w skrzynce pocztowej

LONDYN
Głośny płacz dziecka usłyszała przed swym domem w Birmingham pewna kobieta powracająca z zakupów. Głos wydał się jej znajomy. Rozejrzała się dookoła i stwierdziła, że rozpaczyliwie szlochające dochodzi... ze skrzynki pocztowej stojącej przed domem. Skrzynki pocztowe w Londynie przypominają pod względem formy i wielkości coś pośredniego między hydrantem, a słupem ogłoszeniowym. Kiedy zaintrygowana kobieta zajrzała przez szparę do wnętrza

**W przededniu lipcowego święta
Sięgamy po podziemne skarby**

- W budowie 11 kopalni i 52 nowe poziomy
- „Tarnobrzeg” wyrasta na kombinat światowej klasy
- Lubińska miedź — zgodnie z harmonogramem

Od wielu lat wydajeraż miliardy złotych na zagospodarowanie podziemnych skarbow: węgla kamiennego i brunatnego, siarki, miedzi. Obecnie zbieramy efekty wydatków poniesionych przed laty i energicznie inwestujemy z myślą o przyszłość kraju.

Największym naszym bogactwem naturalnym jest węgiel kamienny. W okresie minionego 19-lecia wybudowano w Polsce 10 kopalni głębiniowych. W wyniku zainwestowania ogromnych sum w okresie 12 ubiegłych lat wydobyte węgla wzrosło z 78 mln ton w r. 1950 do 109,6 mln ton w ubr., tj. o ponad 40 procent. Jednakże dla pokrycia w przyszłości wszystkich potrzeb gospodarki narodowej trzeba inwestować tak, aby powiększać co roku wydobyte węgla o 3-4 mln ton. Dlatego też buduje się obecnie 11 nowych kopalni i 52 poziomych wydobycze w czynnych już kopalniach.

siarkowe w rejonie Piaseczno - Tarnobrzeg zostały zagospodarowane w niezwykle krótkim czasie. Przypomnijmy, że w końcu r. 1960 rozpoczęto produkcję siarki, a w rok później zlikwidowano już deficyt tego cennego surowca chemicznego i uzyskano nadwyżki eksportowe. W tym roku kombinat w Tarnobrzegu dostarczy ok. 215 tys. ton siarki. W kombinacie prowadzone są intensywne roboty budowlano-montażowe, rozbudowuje się kopalnie i zakłady przerobcze. „Tarnobrzeg”, który w roku przyszyłym dostarczy 300 tys. ton siarki, a w roku 1965 — 400 tys. ton, wyrasta szybko na kombinat światowej klasy. Po wybudowaniu drugiej kopalni w Machowie i osiągnięciu pełnej zdolności wydobywczej

produkcja siarki wzrośnie do 1,5 mln ton rocznie, co stanowić będzie piątą część obecnej produkcji światowej.

Trzeci cenny kruszec — miedź — nie przynosi jeszcze gospodarce efektów, ale termin rozpoczęcia eksploatacji kopalni „Lubin” (rok 1966) jest coraz bliższy. Jak wynika z meldunków napływających z zagłębia lubińskiego, roboty przebiegają tu zgodnie z harmonogramem. Rozpoczęto głębienie kilku nowych szachtów, rozpoczęto roboty przy budowie drugiej kopalni „Polkowice”. Na dotarcie do miedziowej kopalni wydaliliśmy dotąd, w okresie sześciu lat, ponad miliard złotych. Ale już za kilka lat, w latach siedemdziesiątych niezależnym się od importu miedzi (tona kosztuje ok. 600 dolarów), a po uzyskaniu przez zespół kopalni pełnej zdolności wydobywczej, zakłady te przyniosą będą rocznie prawie miliard złotych czystego zysku.



Ogromne środki przeznaczają się na rozwój kopalnictwa węgla brunatnego (począwszy od roku 1956, kiedy to urobiono 5,5 mln ton węgla brunatnego notujemy szybki wzrost wydobycia tego cennego i taniego paliwa). W roku bieżącym górnicy dostarczą już 15,5 mln ton węgla brunatnego i cały niemal planowany na ten rok przyrost produkcji energii elektrycznej uzyskamy w elektrowniach opalanych „brunatnym”. Budowane i rozbudowywane są kopalnie „Turów I” i „Turów II”, „Pątnów”, „Adamów”, „Kazimierz”.

Na rozwój kopalnictwa węgla brunatnego i kamiennego przeznaczono ogółem w bieżącym pięcioletniu 41,8 mld zł co stanowi niemal 16 procent ogółu nakładów inwestycyjnych na przemysł.

Konkurentem węgla, drugim bogactwem narodowym staje się siarka. Odkryte w r. 1953 niezwykle obfite, dające Polsce jedno z czołowych miejsc w świecie, pokłady

W celu podniesienia jakości produkcji

Zalecenia Komitetu Pracy i Płac

WARSZAWA
Komitet Pracy i Płac, w porozumieniu z centralną Radą Związków Zawodowych, opracował wytyczne, zmierzające do poprawy jakości produkcji oraz do oszczędnego zużycia surowców poprzez właściwsze stosowanie bodźców materialnych.

W myśl wytycznych, należy dokonać przeglądu systemów plac. Akord powinien także pobudzać do wytwarzania wyrobów dobrej jakości i do oszczędzania surowców. Należy do tego dążyć przez zróżnicowanie stawek akordowych lub przez połączenie akordu z premiowaniem za dobrą jakość oraz za oszczędności materiałowe. Jeżeli system akordowy skłania robotników do podnoszenia wyników ilościowych kosztem jakości, powinien on być zmieniony na system czasowo - premijowy. Przy obliczaniu zarobku akordowego lub wysokości premii robotników, należy bezwzględnie

nie przestrzegać zasady niewliczania wartości braków, powstałych z winy robotnika. Wytyczne nakazują także przeprowadzenie rewizji norm tam, gdzie powstaje nadmierna ilość wyrobów niższego gatunku i braków, lub przy których przekraczane są normy materiałowe.

Pracownicy kontroli technicznej powinni ponosić pełne konsekwencje za straty przedsiębiorstwa, wynikające z reklamacji wybrakowanego to-

waru. Kierownicy personelu wydziałów produkcyjnych i pracownicy działów technologicznych odpowiedzialni są za produkcję zgodnie z normami jakościowymi.

Fundusz nagród za szczególne osiągnięcia powinien być przeznaczony przede wszystkim dla przedsiębiorstw wykazujących się dużymi osiągnięciami w zakresie poprawy jakości produkcji i obniżenia zużycia surowców i materiałów.

Demonstracje w Londynie nie słabną

LONDYN
W Londynie nie słabną demonstracje organizowane na znak protestu przeciwko oficjalnej wizycie greckiej pary królewskiej. Kilka tysięcy demonstrantów zgromadziło się w środę wieczorem przed teatrem Aldwych, gdzie król Paweł i królowa Fryderyka w towarzystwie królowej brytyjskiej Elżbiety i jej małżonka obecni byli na galowym przedstawieniu szekspirowskiego „Snu nocy letniej”. Wszystkie bilety na to przedstawienie zostały na wszelki wypadek wykupione przez Foreign Office dla zaproszonych gości, aby zapobiec incydentom na widowni.

Demonstranci zgromadzeni przed teatrem stali tam przez cały czas trwania przedsta-

wienia i opuszczających teatr greckich gości znów powitali gwizdami i okrzykami. Policja aresztowała 9 osób spośród demonstrantów.

Organizacja przeciwników zbrojeń atomowych, „Komitet 100” zapowiedziała na najbliższe dni nowe demonstracje przeciwko królowi Pawłowi i jego małżonce. Obserwatorzy polityczni w Londynie podkreślają, iż nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek w społeczności Brytyjczyków tak niechętnie przyjmowali monarchę odwiedzającego ich kraj.

Przywódca opozycyjnej Labour Party Harold Wilson odmówił wzięcia udziału w oficjalnym przyjęciu wydanym na cześć króla i królowej Grecji.

Tow. Stefan Jędrzychowski na ziemi gorlickiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dziedzinie konstrukcji i kooperacji produkcji urządzeń i sprzętu wiertniczego.

Z kolei pozdrowienia glinickej załodze przekazał towarzysze: Wł. Kruczek, Edmund Grabowski i w imieniu naftowców czechosłowackich, którzy poszukują ropy i gazu naradziami z Glinika — J. Lapisz.

Następnie tow. Jędrzychowski i towarzyszące mu osoby zwiedzili teren budowy nowej hali produkcji obciążników i istniejące obiekty produkcyjne. Zapoznano ich również z prototypem urządzenia wiertniczego WOS-2000 ustawionym na dziedzińcu fabryki. Ten nowoczesny aparat, dzieło konstruktorów i robotników Glinika, który w niczym nie ustępuje maszynom tego typu z importu, pozwoli wiercić otwory do głębokości 3,5 tys. metrów bieżących.

W godzinach popołudniowych tow. Jędrzychowski oraz przedstawiciele zainteresowa-

nych resortów i władz wojewódzkich, wzięli udział w konferencji poświęconej rozbudowie fabryki. Zakład ten pokrywa obecne zapotrzebowanie krajowe zaledwie w ponad 50 proc. W latach najbliższych zostanie poważnie rozbudowany. Zgodnie z założeniami do roku 1970 wybudowane tutaj zostaną 3 duże zakłady: produkcji maszyn, narzędzi wiertniczych oraz zakład metalurgiczny. Koszt budowy tych zakładów wyniesie około 1,5 miliarda złotych. Po zrealizowaniu inwestycji fabryka zwiększy produkcję około dwięciokrotnie; zatrudnienie zaś wzrośnie przeszło trzykrotnie.

Na zakończenie swojego pobytu na ziemi gorlickiej tow. Jędrzychowski wraz z towarzyszącymi osobami zwiedzili południowe tereny powiatu, a m. in. uzdrowisko w Wysowej.



ELEKTROWNIA „CZECHNICA” NAJLEPSZA W KRAJU

Minister górnictwa i energetyki Jan Mitręga wreczył 11 bm. załodze elektrowni „Czechnica” sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w IV kwartale ubr. i I kwartale br.

PIERWSZY W POLSCE MOST ALUMINIOWY POWSTAJE W GLIWICACH

Jesienią tego roku na rzece Kłodnicy w Gliwicach zostanie przekazany do użytku pierwszy w Polsce most aluminiowy przeznaczony dla pieszych. Będzie on zbudowany ze specjalnego stopu aluminium o podwyższonych własnościach wytrzymałościowych. Most będzie przeszło 4-krotnie lżejszy od mostu stalowego o takiej samej nośności.

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ PEŁNOMOCNIKÓW RZĄDÓW POLSKI I CZECHOSŁOWACJI DO SPRAW GOSPODARCI NA WODACH GRANICZNYCH

W dniach od 3 do 11 bm. toczyły się piąte z kolei rokowania pełnomocników rządów Polski i Czechosłowacji do spraw gospodarki na wodach granicznych. Tematyka rokowań obejmowała następujące problemy: planowanie gospodarki wodnej na wodach granicznych, ochrona wód przed zanieczyszczeniem, prace melioracyjne w zlewniach rzek granicznych, ochrona przed powodzią oraz zagadnienia drologii.

Policja „w tomie”

PARYŻ
Oddział policji w Perpignan — miasteczku na południu Francji — musiał oddać mundury wszystkich swych członków do pralni.

Policjantom szecono powstrzymanie marszu dwóch tysięcy chłopów, którzy protestowali przeciwko niskim cenom i trudnościom w sprzedaży produkowanych przez nich warzyw i owoców. Kiedy demonstranci stwierdzili, iż drogę do prefektury straża konwoj policjantów, sprządzili w pośpiechu dwie ciężarówki pełne skrzynek z nadpsutymi pomidorami i rozpoczęli regularne bombardowanie stróżów porządku. Policjanci użyli w obronie własnej gazów łzawiących.

Powódź w Indii

DELHI
25 osób, w tym wiele dzieci, utonęło w stanie Gujarat w zagonicznej Indii w związku z powodzią, jaka wystąpiła tam w niedzielną noc wzdłuż 5-dniowych ulewnych deszczach.

Coraz większe zainteresowanie procesem Globkego

BERLIN
Toczy się przed Sędem Najwyższym NRD w Berlinie proces Hansa Globkego budzi coraz większe zainteresowanie światowej opinii publicznej, praw różnych krajów i kontynentów. Do Berlina przybywają dalsi obserwatorzy z wielu krajów, aby przysłuchiwać się procesowi. W rozmowie z ministrem sprawiedliwości NRD, Hilde Beniamin, dwaj prawnicy brazylijscy, członkowie parlamentu wyrazili najwyższe zdziwienie i oburzenie faktem, iż mimo istnienia tak obfitego materiału obciążającego Hansa Globkego, ten ostatni nadal sprawuje swój wysoki urząd w NRF.

Wysokie kary dla zakonników

RZYM
Sąd rewizyjny w Mesynie skazał w tych dniach 3 zakonników z klasztoru Kapucynów w Mazzarino na Sycylii na kary więzienia po 13 lat. Zakonnicy ci wraz z trzema innymi oskarżonymi świeckimi stanęli przed sądem w ubiegłym roku pod zarzutem zorganizowania w roku 1956 bandy wzorowanej na mafii sycylijskiej. Banda terrorowała przez kilka lat okoliczną ludność i posługując się listami z pogróżkami, „zainkasowała” 10 milionów lirów. Banda spowodowała również śmierć jednego z właścicieli ziemskich w okolicach Mazzarino.

Bomba na grobie Nieznanego Żołnierza w Brukseli

BRUKSELA
W nocy z środy na czwartek na grobie Nieznanego Żołnierza w centrum Brukseli wybuchła bomba. Eksplozja uszkodziła wzniesiony obok grobu pomnik, na którym znajdowała się urna ze zniczem.

Jak się przypuszcza, ten niesłychany zamach został dokonany przez ugrupowania ekstremistyczne, które w momencie dyskusji nad projektem ustawy językowej zamierzają zastrzeż „wojnę”, — tocząca się od dłuższego czasu między grupami etnicznymi Walońów i Flamandów.

JESZCZE JEDNO PODANIE. Już piąte z kolei. Ta sama treść, podobny sygnał. Tam gdzie wytłacza się śruby w Łańcuckiej piekarni drgają urządzenia udarowe. Wibracja przechodzi na rece. Cierpna, nie wytrzymują.

Lekarze nie mieli wątpliwości. Zbliża się martwica rąk. Pierwsza choroba zawodowa w Łańcuckiej Fabryce Śrub. Wstrzymano na pewien czas produkcję, ale przecież innych maszyn nie ma. Urządzenia są nie tylko nowe, ale i nowoczesne, z importu. Zastanawiano się; może tłoczenie zastąpić skrawaniem, ale to tak jakby wymienił elektryczny pociąg na ciuchcie.

Wspólne konsylia lekarzy, inżynierów, ludzi z rady zakładowej. Wreszcie znaleziono sposób, wprawdzie niedoskonały, ale to już coś. Uchwyty własnego wyrobu i grube ochronne rekawice łagodzą drgania (szkoda, że nie pomysiano o tym wcześniej).

Lekarze leczą, przedstawiciele rady zakładowej myśla o nowej pracy dla 5 ludzi. Innej, lżejszej i nie gorzej płatnej.

Wypełnia się kronika pracy rad zakładowych. W czasie wyborów załogi obdarzyły zaufaniem swoich nowych przedstawicieli. Niezależnie nowych. Połowa starych doświadczonych działaczy związkowych pozostała.

Jak co roku zespoły ludzi nieobojętnych zdają egzaminy przed całym załogami fabrycznymi. O końcowych wynikach zadecyduje suma „dobrych uczynków”, pozorne drobnych i codziennych. Jednakowo spraw ważnych, ludzkich.

Kilka spostrzeżeń i uwag w pracy rad zakładowych z pierwszych miesięcy pracy w nowym dla nich okresie. Właśnie z Łańcuckiej Fabryki Śrub. Zakładów Przemysłu Gumowego w Debicy oraz z Rzeszowa. W wojewódzkim mieście bowiem działa Inspektorat Ochrony Pracy przy WKZZ, który z pewnego dystansu rysuje wykres wzdłotów, a często upadków rad zakładowych. Ma również własne konto sukcesów i niepowodzeń.

POD PODSZEWKĄ

Istotnie, trudno wydzielić ze skromnego kilkumiesięcznego dorobku sprawy mniej lub bardziej ważne. Rzecz jasna z bogatego Kalejdoskopu ludzkich spraw, obecnie do tych pięciu niepomysłowych sygnałów przywiązujemy najwięcej uwagi. Chodzi przecież o zdrowie ludzi. Dzisiaj i w przyszłości.

W chwili, gdy rozmawiałem z sekretarzem rady zakładowej Łańcuckiej Fabryki Śrub Julianem Śleszakiem minął już niepokój i pewne zaskoczenie. Nie zlekceważono wypadków, zabezpieczono się na przyszłość.

Z pekatej teczki korespondencji pomiędzy radą zakładową i załogą najwięcej zawazyłoby podanie o pomoc przy budowie domów. Są ich dziesiątki. Dojeżdżający robotnicy, ci o których się mówi, że są do zakładu przywiązani tylko jedną nogą, budują się na potęgę. Zakład wyrzuca rozmachem produkcji żelazne odpady, cenne i poszukiwane przez budowniczych własnych czterech ścian.

Nie tylko z Bułgarii

Spółdzielnia produkcyjna w Skolyszynie, w pow. jasielskim, specjalizuje się w uprawie warzyw, a zwłaszcza pomidorów. Obecnie uprawia je w dwóch cieplarniach (jedna ogrzewana) o powierzchni 10 arów. Rośnie w nich 5.600 krzewów, które bardzo ładnie obrodziły. Spółdzielcy spodziewają się zebrać z jednego krzewu co najmniej 1 kg pomidorów.

Już od kilku tygodni skolyszynska spółdzielnia zaopatruje w dorodne owoce jasielski rynek (m)

Wydawać by się mogło, o takie problemki, wspominać nie warto. Czasami jednak za nagryzonym podaniem: „Proszę o przyznanie mi drutu i żelaznych słupków” ukrywa się zaskakująca niespodzianka.

Był pracowity, uczynny. Jeden z tych, którzy z trudem składają cegie do cegły na własny dom. Jeden z wielu...

KALEJDOSKOP ludzkich spraw

Dobrym zwyczajem, dyrektor naczelny, przedstawiciele rady zakładowej niemal codziennie rozmawiają z pracownikami. W czasie jednego z takich wielu bezpośrednich spotkań dowiedziano się, że ów dzielny budowniczy własnego „gniazdka” mieszka czasowo w starej, podsytej wiatrem szopie, chora żona, troje dzieci.

Sprawdzone zastrzyżone wieści. Wszystko się zgadzało. Nie było się nad czym długo zastanawiać. Szybka pomoc. W zimie, gdy w zakładzie ważono każdy kilogram węgla, bez ceregieli otrzymał opał, poza kolejką. Znalazła się lepsza praca. Odesłano żonę do szpitala. Pożyczka szybciej wiąże cegły z cegła. Powstał upragniony dom.

Przypadek odkrycia? Rada zakładowa ze „Śrub” często zagląda pod podszewkę, poznaje sprawy zwykle ukrywane, wstydliwie przemilczane. Takie wyznania są chyba najlepszym miernikiem wartości reprezentantów załogi.

DWIE SPRAWY „DEGUMU”

O kilkadziesiąt kilometrów od Łańcucia wzdłuż linii kolejowej na zachód, w Zakładach Przemysłu Gumowego w Debicy nowa rada zakładowa przeleciała spory bagaż niezłaźwionych spraw z ubiegłych lat. Tutaj również

mówi się o dachu nad głową. O wspólnym dachu, ponieważ wielu pracowników „Degumu” mieszka w Debicy mniej niż w skromnych warunkach. Zakłady Przemysłu Gumowego od dwóch lat mają smak i pieniądze na wybudowanie dwóch bloków mieszkaniowych. Kropla w morzu potrzeb, ale nawet na ten skromny początek doczekać się nie można. Wo-

żąc w doskonałe środki sprawnego działania korzysta w trudnych sytuacjach z niewątpliwego autorytetu. Ta „rada zakładowa” wyższego rzędu w różny sposób przypomina o bezwzględnej konieczności przestrzegania przepisów prawa pracy. Ma wściec. Do końca czerwca br. zgłosiło się 300 interesantów. Bardzo dużo. Więcej niż w całym 1961 r. Przeważ-

nie z małych zakładów pracy, gdzie często szwankuje znajomość przepisów lub praca rad zakładowych, dyrekcji, radców prawnych.

Z rozgoryczeniem wspomina się również o zakładowym ambulatorium. Wprawdzie nie było kłopotu z budową tego obiektu. Za 1.200.000 zł załoga ufundowała sobie przychodnię lekarską. Taką, o której inni mogą tylko marzyć cichutko. Jednak bardzo często chorzy pedza do odległej przychodni miejskiej. Na miejscu nie ma stałej obsady lekarzy specjalistów — ginekologa i dermatologa.

Szczególnie niezadowolone są kobiety, których żądania popiera Liga Kobiet. Głos 600 kobiet to nie bagatela. Liczy się z nim meska obsada rady zakładowej. Na razie gromadzi piśmka o treści: „Załatwiono odmownie”. Nie ma chętnych lekarzy specjalistów do pracy w debickiej przychodni zakładowej.

PORAŻKA I POWODZENIE

Jedną z bardziej popularnych zbiornic interwencji, próśb, zażaleń jest Inspektorat Ochrony Pracy przy WKZZ. Nie wyposażony i sz-

czy w doskonałe środki sprawnego działania korzysta w trudnych sytuacjach z niewątpliwego autorytetu. Ta „rada zakładowa” wyższego rzędu w różny sposób przypomina o bezwzględnej konieczności przestrzegania przepisów prawa pracy. Ma wściec. Do końca czerwca br. zgłosiło się 300 interesantów. Bardzo dużo. Więcej niż w całym 1961 r. Przeważ-

nie z małych zakładów pracy, gdzie często szwankuje znajomość przepisów lub praca rad zakładowych, dyrekcji, radców prawnych.

Z rozgoryczeniem wspomina się również o zakładowym ambulatorium. Wprawdzie nie było kłopotu z budową tego obiektu. Za 1.200.000 zł załoga ufundowała sobie przychodnię lekarską. Taką, o której inni mogą tylko marzyć cichutko. Jednak bardzo często chorzy pedza do odległej przychodni miejskiej. Na miejscu nie ma stałej obsady lekarzy specjalistów — ginekologa i dermatologa.

Szczególnie niezadowolone są kobiety, których żądania popiera Liga Kobiet. Głos 600 kobiet to nie bagatela. Liczy się z nim meska obsada rady zakładowej. Na razie gromadzi piśmka o treści: „Załatwiono odmownie”. Nie ma chętnych lekarzy specjalistów do pracy w debickiej przychodni zakładowej.

Jedną z bardziej popularnych zbiornic interwencji, próśb, zażaleń jest Inspektorat Ochrony Pracy przy WKZZ. Nie wyposażony i sz-

czy w doskonałe środki sprawnego działania korzysta w trudnych sytuacjach z niewątpliwego autorytetu. Ta „rada zakładowa” wyższego rzędu w różny sposób przypomina o bezwzględnej konieczności przestrzegania przepisów prawa pracy. Ma wściec. Do końca czerwca br. zgłosiło się 300 interesantów. Bardzo dużo. Więcej niż w całym 1961 r. Przeważ-

nie z małych zakładów pracy, gdzie często szwankuje znajomość przepisów lub praca rad zakładowych, dyrekcji, radców prawnych.

Z rozgoryczeniem wspomina się również o zakładowym ambulatorium. Wprawdzie nie było kłopotu z budową tego obiektu. Za 1.200.000 zł załoga ufundowała sobie przychodnię lekarską. Taką, o której inni mogą tylko marzyć cichutko. Jednak bardzo często chorzy pedza do odległej przychodni miejskiej. Na miejscu nie ma stałej obsady lekarzy specjalistów — ginekologa i dermatologa.

Szczególnie niezadowolone są kobiety, których żądania popiera Liga Kobiet. Głos 600 kobiet to nie bagatela. Liczy się z nim meska obsada rady zakładowej. Na razie gromadzi piśmka o treści: „Załatwiono odmownie”. Nie ma chętnych lekarzy specjalistów do pracy w debickiej przychodni zakładowej.

Jedną z bardziej popularnych zbiornic interwencji, próśb, zażaleń jest Inspektorat Ochrony Pracy przy WKZZ. Nie wyposażony i sz-

Jedną z bardziej popularnych zbiornic interwencji, próśb, zażaleń jest Inspektorat Ochrony Pracy przy WKZZ. Nie wyposażony i sz-

Jedną z bardziej popularnych zbiornic interwencji, próśb, zażaleń jest Inspektorat Ochrony Pracy przy WKZZ. Nie wyposażony i sz-

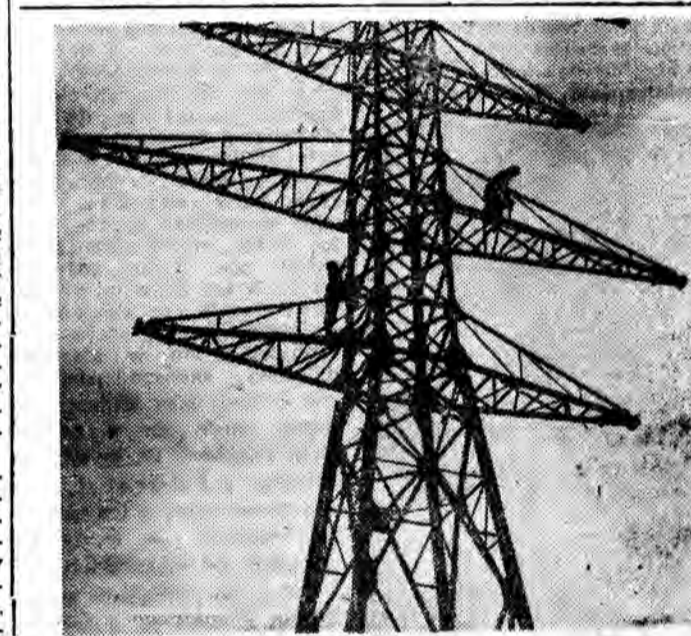
Jedną z bardziej popularnych zbiornic interwencji, próśb, zażaleń jest Inspektorat Ochrony Pracy przy WKZZ. Nie wyposażony i sz-

Krosno wśród miast górniczych

Nie lada wyróżnienie spotkało stolicę naszej nafty, najstarszy na świecie ośrodek przemysłu naftowego — Krosno. Oto Państwowa Rada Górnicza, jak pisze jej przewodniczący prof. dr inż. Bolesław Krupński do gospodarza grodu nad Wisłokiem — Tadeusza stańkowskiego, w celu udokumentowania w okresie Tysiąclecia — kładu górnictwa w twórcze państwowości polskiej — nadała temu miastu medal pamiątkowy pod nazwą „Górnictwo w Tysiącleciu Państwa Polskiego”.

Medal ten, wykonany z brązu, przedstawia herby zasłużonych, szczytujących się bogatymi tradycjami miast górniczych.

Wśród tych sławnych z soli, węgla, rud metali miast znajduje się i Krosno ze swoją ropą naftową. (m)



WŁADYSŁAW BOCZAR

Czy przygotowania związane na ostatni guzik?

Minął już dzień „gotowości żniwnej”



Z meldunków nadesłanych przez wszystkie niemal zainteresowane instytucje wynika, że do kampanii żniwno-omłotowej wszystko zostało przygotowane. Nie chcemy powiedzieć, że jest inaczej, choć doświadczenia lat ubiegłych a nawet tegorocznych sianokosów, kiedy to mimo zapewnień części kosiarzy była reputa — uczą pewnej ostrożności. Sytuacja jest o tyle poważniejsza, że nie pozostało czasu na dokonanie niezbędnych poprawek — „małe żniwa” już trwają. A nawet rozpoczęto koszenie żyta.

Panująca od dłuższego czasu pogoda sprzyja dojrzewaniu zbóż i wszystko wskazuje na to, że roboty się spieprzą. Zboże zbierać się będzie w województwie rzeszowskim z 412.722 hektarów gruntów. Państwowe gospodarstwa rolne zbierać będą zboże z 11.620 ha, spółdzielnie zaś produkcyjne — z 1980 hektarów. Jak się orientujemy, maszyny żniwne, znajdujące się w dyspozycji PGR, całkowicie zaspokajają potrzeby w tym zakresie, jeżeli oczywiście w sukurs im przyjdzie dobra organizacja pracy i wszystkie maszyny okażą się wyremontowane zgodnie z nadesłanymi obecnie meldunkami. W niektórych gospodarstwach z uwagi na wyłozienie się zbóż zostaną zastosowane kosiarzy konne. Słusznie. Każdy środek należy wykorzystać w sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwnej.

Spieprzenie zadań wskazuje również na potrzebę zatrudnienia przez PGR sporej grupy robotników sezonowych. Zabiegają o te poszczególne kierownicy gospodarstw rolnych, mając w rezerwie 240 osób z Ochotniczych Hufców Pracy. Zwrócono się o pomoc wojska. Znaczna poprawa warunków socjalno-bytowych i poważne usprzętowanie PGR powinny ułatwić werbunek pracowników sezonowych, skłonić do podejmowania pracy przy żniwach i omłotach. Poważną rezerwą sił roboczych stanowią członkowie rodzin, jeżeli oczywiście PGR zapewnią opiekę nad dziećmi.

Żniwa nie powinny również nastąpić większych kłopotów spółdzielniom produkcyjnym poza Wietlinem I i III, gdzie może wystąpić brak rąk do pracy. O tym trzeba już dziś pomyśleć.

Najpoważniejsze zadania czekają rolników gospodarujących indywidualnie. Mimo rokrocznie zwiększającego się sprzętu mechanicznego, część zboża będzie musiała być zebrana przy zastosowaniu wyłącznie pracy ręcznej. I w tym zakresie szczególną rolę muszą odegrać przydziały gromadzkich rad narodowych. Dobrze opracowany — wspólnie z kółkami rolniczymi przy uwzględnieniu kosiarzy, snopowiazałek, stanowiących prywat-

na własność — plan wykorzystania maszyn poważnie przyspieszy sprzęt zbóż i pozwoli na uniknięcie strat. Zbyt wiele — jak dotychczas — liczy się na żywiol.

Poważne kłopoty rokrocznie sprawia brak części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych. W tej dziedzinie nastąpiła poprawa, a nawet Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym postanowiło wprowadzić sprzedaż części zamiennych do maszyn żniwnych po godzinach urzędowych. Ładnie, wolelibyśmy jednak widzieć częściej zamiennie do maszyn rolniczych jeszcze bliżej użytkowników.

Gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w paliwo płynne. Z dotychczasowej oceny sytuacji wynika, że w powiatach Leżajsk, Ropczyce, Jasło i Łańcut, a częściowo Przeworsk — może wystąpić brak paliwa. Trzeba temu zapobiec.

Nie mniejszej uwagi wymagać będzie sprawne przeprowadzenie omłotów. Do 20 lipca mają być opracowane przez przydzia GRN harmonogramy prac omłotowych. O ogromie zadań świadczy bodaj termin zakończenia prac omłotowych w woj. rzeszowskim, który wyznaczono na dzień 25 września br. W tym zakresie rokrocznie występują poważne niedomagania.

Szybkie przeprowadzenie omłotów ma duże znaczenie. Chodzi głównie o przygotowanie kwalifikowanego ziarna do siewów jesiennych. Zdecyduje także o sprawnym wywiązaniu się mieszkańców wsi rzeszowskiej z obowiązków wobec państwa. Zdobyte w ubiegłego pierwszego miejsca w skali krajowej w realizacji obowiązków dostaw zboża dla państwa — zobowiązuje do podjęcia odpowiedzialnych starań i utrzymania zdobytych pozycji.

Nie sposób przy omawianiu aktualnych zadań stojących przed rolnictwem rzeszowskim pominąć znaczenia podorywek i siewu poplonów. Prace w tym zakresie z uwagi na ujemny bilans wody w glebie muszą być przeprowadzone bezpośrednio po sprzęcie zboża, poza tym wczesny siew poplonów gwarantuje zbiór dużej masy zielonej.

Jak się dowiadujemy — zgromadzono odpowiednio zapasy nasion poplonów. Trzeba jednak, aby agronomowie wlejszy zajęli się popularyzacją mieszanek ozimych, które powolą zapewnić odpowiednie ilości pasz soczystych wczesną wiosną, tym bardziej, że do dyspozycji rolników może być postawiona każda ilość nasion wyki ozimej.

Roboty dużo, trzeba więc, aby cały aparat służby rolnej dołożył starań w kierunku zapewnienia terminowego sprzętu zbóż i omłotów. E. J.



WĘGIERSKA REPUBLIKA LUDOWA

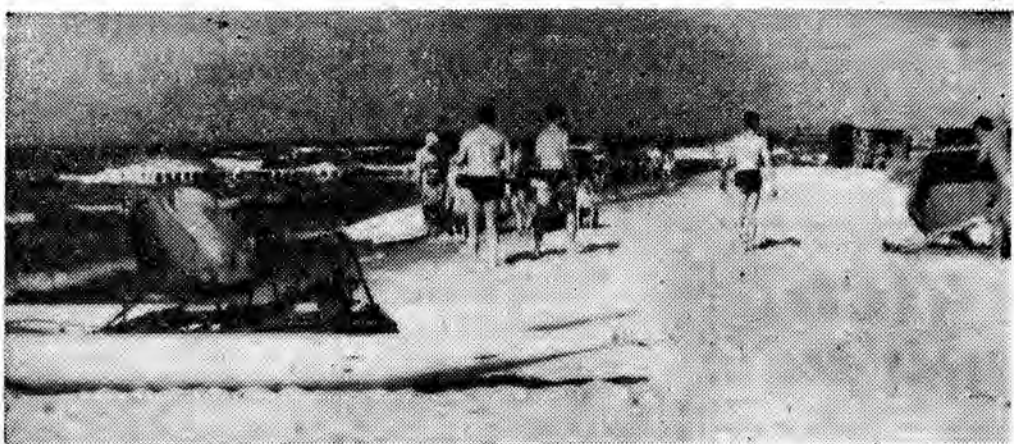
Równocześnie z budową Dunajskiej Elektrowni Cięplnej szybko montuje się podstacje i maszyny linii wysokiego napięcia (na zdjęciu): w obecnym stadium budowy elektrowni przystąpiono do montażu pierwszej turbiny o mocy 50 mW. Jak wiadomo podstacjom i maszynom tego zakładu będą produkty uboczne pozostałe po rafinacji ropy naftowej dostarczanej z ZSRR rurociągiem „Przyjaźń”. CAF

Wzrasta eksport rudniczych koszyków

29 mln zł osiągnie w tym roku wartość produkcji Spółdzielczych Zakładów Wiktoriańskich - Koszykarskich „Jedność” w Rudniku. Spółdzielnia systematycznie zwiększa asortyment wyrobów, wprowadzając nowe wzory koszy z wikliny łączonej z włóknami drzewnymi, plecionką drzewną i rogożynową, skórą i tworzywem sztucznym. Tegoroczny plan zakłada poważny (bo sięgający ponad 6 proc.) wzrost produkcji eksportowej, której udział w produkcji globalnej spółdzielni osiągnie 90 proc.(!).

Tradycyjnie rynek zbytu rudniczych koszyków stanowią Stany Zjednoczone i wiele krajów zachodnioeuropejskich. (z fl.)

Na ziemi koszalińskiej (III)



Plaże przepelnione

W upalne dni lata rzeszowianie opuszczają rozrzucone mury miasta i masowo wyjeżdżają do Babicy, Czudca itp. Koszalinianie też mają swoją atrakcyjną Babice — Mielno. Kilkanaście minut jazdy pociągiem lub autobusem i już można zażywać kąpiel morskiej oraz słonecznej. Mielno jest ośrodkiem wczasowym. Ta niewielka osa-

Większe zakłady pracy z różnych stron kraju wybudowały w pasie wybrzeża swoje bazy — campingi. Inna rzecz, że niektóre wyglądają szpetnie. Przypominają psie budy lub dawne domki do zimnego wychowu cielat. Wielu jest jeszcze reflektantów na tego typu budownictwo. Władze wojewódzkie starają się jednak zahamować ten ped i zachęcają do budownictwa trwałego. Rezultaty widoczne są np. w Kołobrzegu, gdzie wybudowano duże domy wczasowe. Ciąg nad morze jest bardzo wielki. Mało znany jest natomiast pas jezior koszalińskich. W ich ilości województwo zajmuje po olsztyńskim drugie miejsce w kraju. Wyżsi władze idą w kierunku dalszego zagospodarowywania całego pasa nadmorskiego, co wiąże się z przyłączeniem większej liczby wczasowiczów, a z drugiej strony z zainteresowaniem ich uroczymi jeziorami — wcale nie gorszymi od mazurskich.

Turystyka poważnie się liczy w gospodarce województwa, docenia się jej rolę. W sezonie przybywa 350 tysięcy osób, a sezon nad morzem jest o wiele krótszy, trwa w zasadzie 3 miesiące. Trudno się nie liczyć z turystyką, jeśli w ubiegłym roku dochody z niej zasilili budżet województwa koszalińskiego o 150 mln zł.

Wybrzeża koszalińskiego nie trzeba już reklamować. Na „odkrycie” czeka jeszcze tylko pas jezior. Koszalińskie odgrywa poważną rolę na rynku turystycznym. Jego ranga będzie na pewno stale wzrastać.

Osobny rozdział stanowią znane koszalińskie uzdrowiska Połczyn Zdrój i przede wszystkim Kołobrzeg. To bez przesady „kombinat” zdrowia. Miesięcznie przebywa w Kołobrzegu na kuracji 1200 osób. Leczą dolegliwości dróg oddechowych, choroby nerwowe, nadciśnienie, cukrzyca. Dyrektor kołobrzegskiego uzdrowiska — dr Pleczul — cierpliwie wyjaśniał nam laikom znaczenie skomplikowa-



Plaże zapełniają się od wczesnych godzin rannych.

nych zabiegów. Oglądaliśmy narzędzia „tortur”, jakim poddawani są pacjenci. Tutaj czynny jest jeden z nielicznych zakładów przyrodoleczniczych. Z powodzeniem stosowane są nowoczesne metody leczenia, jak sucha inhalacja aerolozowa, masaż podwodny, elektroterapia. Te „tortury” przynoszą zdrowie. Zakład ma poważne osiągnięcia w zakresie badań naukowych nad chorobą cukrzycy. Powstaje instytut naukowy do prowadzenia dalszych badań i leczenia cukrzycy.

Świetne warunki klimatyczne, wspaniała kołobrzegska plaża, piękny park — stwarzają dla kuracjuszy odpowiednie warunki powrotu do zdrowia. Nic też dziwnego, że wiele zakładów pracy — m. in. z Bielska, Częstochowy, Poznania właśnie w Kołobrzegu wybudowało dla swych załóg duże, piękne domy wczasowe. GKKFIT zamierza budować ośrodek jachtowy — bazę dla zagranicznej turystyki morskiej. Budowę mola — dłuższego od sopockiego, dużego basenu z wodą morską, pawilonu na 500 łózek, słowem wielkiego ośrodka wypoczynkowego z wszelkimi wyprawkami o standardzie europejskim ma w swych zamierzeniach CRZZ.

Jeziora stanowią dodatkowo atrakcję woj. koszalińskiego.

Szkodniki niszczą wyczyniec łąkowy

Korzystne warunki kontraktacji stworzone przez Centralę Nasienną zachęciły wielu rolników kroszeńskich do uprawy wyczynca łąkowego na ziarno. W br. obszar zajęty przez tę roślinę sięga już stu hektarów. W niektórych wsiach, na przykład w Łączkach Jagiellońskich, uprawiany jest na około 30 ha.

Niestety, plantatorzy w br. nie uzyskali spodziewanych, wysokich dochodów. Platanie wyczynca łąkowego opalały trzy groźne szkodniki: sawka żytnia, wciornastek i paciornica, które — jak rzadko wystąpiły masowo. Walkę z tymi szkodnikami następcza — jak poinformował nas specjalista ochrony roślin — z Prez. PRN inż. Z. Suwała — ni tylko trudność wykrywania ale i brak opracowanych metod ich zwalczania. Oblicza się, że szkody poniesione przez rolników z tego tytułu sięgają pokaźnych sum.



Kołobrzeg słynie z największego nasłonecznienia na całym polskim wybrzeżu. Można się tam opalić „na medal”.

da w okresie letnich miesięcy przyjmuje tysiące wczasowiczów, głównie ze Śląska i Łodzi. Znajdują się tu setki domków campingowych. Niezwykle trudno o wynajęcie miejsca prywatnie. Tłok panuje zresztą na całym wybrzeżu koszalińskim. Widać to na plażach w Mielnie, Uście, Sarbinowie, Ustroniu Morskim, widać też do przepelnionych autobusach. Z Koszalina do Mielna kursują w sezonie niemal co pół godziny i przewożą dziennie 15 tysięcy osób.



Jest już późno... Trzeba wracać do domu wczasowego.

GEORGES SIMENON
ostatnie
Wyzwanie
MAIGRET ET L'INSPECTEUR MALGRAT
PRZEŁOŻYŁ R. ROMANCE ILLUSTROWAŁ J. SIENKIEWICZ

W głosie Ewy można już było wyczuć z trudem maskowaną trwożę.

Lekki szelest w sąsiednim pokoju pozwalał się domyślać, że pani Goldfinger wstała z łóżka i bosopodeszła do drzwi, żeby lepiej słyszeć rozmowę.

— Czy pani szwagier był zdrowy?

— Niezupetnie... Cierpiał na wrzód żołądka, ale lekarz nie miał żadnych wątpliwości co do pomyslnego zakończenia kuracji... Jemu samemu zdawało się jednak, że to jest rak...

Za drzwiami dało się słyszeć głośniejsze poruszenie i po chwili w ich obramowaniu ukazała się pani Goldfinger, szczerze owinięta w niebieski flanelowy szlafrok.

W przeciwieństwie do swej jasnowłosej i niebieskookiej siostry, Matylda Goldfinger była dość tęgą brunetką o niemalże czarnych oczach twardo i zdecydowanie spoglądających spod mocno zarysowanych brwi.

— Co się stało z moim mężem? — spytała. — Kto wy jesteście?

Obydwaj mężczyźni równocześnie poderwali się z krzesel.

— Proszę nam wybaczyć to wtargnięcie do spraw osobistych państwa — powiedział Maigret. — Dowiedzieliśmy się właśnie od siostry, że w dniu dzisiejszym czuje się pani niezdrówna...

— To nie ma żadnego znaczenia...

— Na nieszczęście mam do zakomunikowania bardzo niedobrą nowinę...

— Mój mąż? — szepnęła Matylda ledwie poruszając wargami.

Całą uwagę Maigret'a pochłaniała teraz jedynie jasnowłosa Ewa. Oczy jej znieruchomiały w wyrazie irwożnego oczekiwania, a szeroko otwarte usta z trudem tłumity wydzierający się krzyk rozpaczy.

— Tak, pani mąż... — odpowiedział po chwili Maigret. — Wydarzył się mu wypadek...

— Wypadek? — powtórzyła Matylda twardo i niewnie.

— Jestem głęboko wstrząśnięty, ale muszę panią zawiadomić, że pan Goldfinger nie żyje...

Matylda, nie ruszając się z miejsca, utkwiała swój posępny wzrok w przybyszach.

— Jak się to stało? — spytała z lodowatym spokojem.

Ewa oparła się gwałtownie o ścianę i ścisnąc głowę rękami zaniosła się cichym łkaniem.

— Przed udzieleniem odpowiedzi muszę pani zadać jedno pytanie. Czy istniały jakieś przyczyny, które mogły popchnąć męża do samobójstwa? Na przykład stan jego interesów...

Pani Goldfinger barta chusteczką „swe” wilgotne wargi, a następnie automatycznym ruchem ręki poprawiła włosy na skroniach.



— Nie wiem... Nic nie rozumiem... To co pan mówi jest tak zaskakujące...

W tym momencie nastąpiło coś zupełnie nieoczekiwanego. Ewa otrząsnęła się nagle z odrętwienia i gwałtownym ruchem odwróciła do rozmawiających. Jej nabiegła krew i zalana łzami twarz wyrażała najwzburzenie. Oczy ciskały błyskawicę gniewu.

— Michał nigdy nie popelniłby samobójstwa! To jest więcej niż pewne! — krzyknęła z niespodziewaną energią.

— Uspokój się Ewo... A wy panowie pozwólcie, że usiądę — przerwała wybuch siostry Matylda.

Po chwili milczenia zapytała:

— Gdzie on jest teraz?... Odpowiedzcie... Powiedzcie, jak się to stało...

— Mąż pani poniósł śmierć od kuli, która utkwiała w głowie. Wydarzyło się to punktualnie o godzinie dziesiątej piętnaście na rogu ulicy Calaincourt.

Z ust Ewy wyrwało się bolesne łkanie, a na stęzałej twarzy Matyldy pojawiła się nagła bladeść.

— Gdzie się teraz znajduje ciało mego męża? — spytała z pozornym spokojem

— Zostało przewiezione do Instytutu Medycyny Sądowej, gdzie jutro rano będzie je pani mogła obejrzeć.

— Czy słyszysz, Matyldo?! — krzyknęła rozpacziwi Ewa.

Wzmianka o prosekorium nasunęła jej wiaac oraz sekcji zwłok i skojarzyła się z wielką chłodną Instytutu, gdzie w licznych szufladach spoczywają zwłoki ludzi zmarłych gwałtowną śmiercią.

— Dlaczego nic nie mówisz? Dlaczego nie protestujesz? — dodała zalamującym się głosem.

Wdowa prawie niedostrzeżalnie wzduszyła ramionami i powtórzyła znużonym głosem:

Komentarz Oldboy'a

Pieniądże i sport, pieniądże i piłka nożna. Gdyby ktoś „kompetentny” zechciał kiedyś opublikować pamiętnik na ten temat, nie ulega wątpliwości, że otrzymalibyśmy do ręki wyjątkowo pasjonującą lekturę. Kulisy przejścia zawodników z klubu do klubu, zaskakujące wyniki niektórych ważnych pojedynków, dziwne wahania formy czołowych napastników i bramkarzy, tragedie jednych klubów i „cudowne” uratowanie się przed spadkiem innych — oto zagadki, których w większości nikt nie rozwiązał i być może, nikt już nie odgadnie. Dyskrecja przede wszystkim. Dyskrecja obowiązuje obydwie zainteresowane strony, stanowi o powodzeniu zawartych układów.

Ile takich przypadków na naszych boiskach — dużo czy mało? Ba, żeby to kto wiedział. W tym wypadku nawet po całych latach tajemnica znajduje się pod ścisłą ochroną i nikt pochopnie nie puści parę z ust. Pozostają więc domysły, niekiedy jest całkowita pewność, ale dowodów najczęściej brak. Pamiętam w latach pięćdziesiątych, rzeszowskiej drużynie wypadł decydujący mecz o awans do wyższej klasy na jednym ze śląskich stadionów. Naszym piłkarzem, który prowadził w tabeli różnicą jednego punktu konieczne było zwycięstwo, ponieważ ogólnie liczone, że główny konkurent wygra na własnym boisku i na finiszu może jeszcze zająć pierwsze miejsce. A więc rozstrzygająca rozgrywka.

Mgliste listopadowe popołudnie. Nisko nad stadionem zawieszony ciężki otowianie chmury pomieszane z dymem śląskich kopalń. Na trybunach grupa kibiców, w tym przynajmniej połowa przyjezdnych. Ci ostatni z niepokojem oczekują na gwizdek sędziego.

Pierwsza połowa meczu mija w bardzo nerwowej atmosferze. Kandydat do awansu gra raczej słabo i wyraźnie ustępuje gospodarzom. Każda próba ataku kończy się niepowodzeniem, a zawodnicy obarczani olbrzymią odpowiedzialnością popełniają całą masę błędów. Na domiar złego Ślacy strzelają bramkę i po pierwszej części zawodów prowadzą 1:0. Szanse przyjezdnych są minimalne. Niedobrze.

Drużyny schodzą teraz na przerwę. Za piłkarzami ciężkim krokiem kierują się w stronę szatni działacze. Co będzie dalej?

Po przerwie zawody mają niecodzienny przebieg. Goście z miejsca ruszają do ataku i już po kilku minutach dwukrotnie lokują piłkę w siatce

przeciwnika. Ale to dopiero początek. Przy stanie 2:1 piłkę otrzymuje stoper miejscowej drużyny i nie namyślając się wiele z linii pola karnego strzela na własną bramkę. Ma się rozumieć, piłka grzęźnie w górnym rogu. Bramkarz ani drgnął...

Na widowni olbrzymia konsternacja, bo już po chwili ten sam zawodnik podwyższa na 4:1. Strzał był mierzony, silny, w sam róg. „Ciupala bij w ta buda” — wołają z trybun, ale Ciupali nie trzeba dziś zachęcać. Jego trzeci strzał o milimetry mija poprzeczkę. Podbiegają koleźcy, trener z linii wydaje dyspozycje i za chwilę „bombardier” schodzi z boiska. Mecz kończy się wysokim zwycięstwem rzeszowskiej drużyny. Nazajutrz ukazują się w prasie lakoniczne wspominki o tym, że stoper był autorem dwóch samobójczych bramek. Zdarza się...

Inny wypadek, dla odmiany o humorystycznym zabarwieniu. W rozgrywkach o wejście do A klasy, zespół lidera w ostatnim meczu przyjmuje na własnym boisku bardzo słabą drużynę. W zasadzie ma już awans w kieszeni. Prowadzi z przewagą jednego punktu i ma po swojej stronie wszystkie atuty. „Nie będzie problemu, dzisiaj wygramy 5:0” — przechwalają się miejscowi.

Na dwie godziny przed meczem do miasteczka przyjeżdża straszliwie odrapany samochód z drużyną gości. Pasażerowie wychodzą i trafiają akurat w sam środek odpustowych uroczystości. Pochodzili, pooglądali, wrzeszcząc trafili na przedstawiciela zarządu miejscowego klubu i stawiają sprawę jasno: „Odadajemy wam punkty, ale w zamian dla każdego po 20 złotych (słownie: dwadzieścia złotych) na piwo”. Przed meczem ponawiają propozycję, ale tym razem spotykają się z drwiącą odpowiedzią. „Takiem patałachy mają nam dyktować warunki. A nie łaska to zamiast myśleć o piwie, grzeźcie poprosić lidera o litosć, żeby nie skończyło się na 5 bramekach”...

A finał? Finał był taki, że skończyło się na jednej. Co ciekawsze strzeliła ją drużyna przyjezdnych. Później opowiadano, że goście zagrali z taką zaciętością, że kandydat do A klasy nie miał absolutnie nic do powiedzenia. W rezultacie awansował całkiem kto inny. Dla wyjaśnienia informuję jeszcze, że ta autentyczna historia wydarzyła się przed kilkoma laty również na jednym ze śląskich boisk.

Na rzeszowskich postępują się przezorniej. W tych dniach wojewódzkie władze sportowe otrzymały np. z Komendy

Powiatowej MO w Sanoku służbowe doniesienie o zakupieniu zawodników na jednym z decydujących meczów o mistrzostwo podkarpackiej klasy B. Chodziło o sumę 1000 zł. Sprawa ta jest w toku wyjaśniania i o wynikach postaramy się poinformować w najbliższym czasie. W innym wypadku, o którym dowiadujemy się z Powiatowej Prokuratury w Gorlicach, stawka była znacznie mniejsza.

Drużyna zażądała za przegrana kilku flaszek wina. Targu dobito i obie strony wywiązały się z zawartego porozumienia.

Tak więc wysokość stawek jest różna. W zależności od klasy, w której występują zainteresowane zespoły. Tylko władze sportowe nie robią różnic i mają w tym względzie znormalizowany karomierz. Za udowodnione przekupstwo, drużynom grozi automatyczna degradacja do niższej klasy. Nie jest wykluczone, że niebawem będziemy świadkami takiej decyzji na naszym terenie.

Pieniądże i sport, pieniądże i piłka nożna. Gdyby ktoś „kompetentny” chciał o tym mówić. Niestety, nigdy takiego nie spotkałem...

OLDBOY

Z sali koncertowej

Śmiech starszej pani

Sesja muzyczna 1962/63 zakończona. Na finałowy koncert Państwowego Orkiestra Symfoniczna w Rzeszowie przygotowała dwa utwory muzyki współczesnej. Koncert fortepianowy C-dur Sergiusza Prokofiewa i Symfonia Liturgiczna Artura Honeggera. Program bezspornie interesujący. Wypełniły go kompozycje muzyków, którzy byli rówieśnikami. Prokofiew starszy o rok od Honeggera zmarł w 1953 roku, dwa lata później twórca Symfonii Liturgicznej. Tworzył w tym samym okresie, nawet częściowo w tych samych środowiskach — Prokofiew w 1934 r. wrócił z Paryża do kraju — charakterystyczne jednak nieomal krąco różnie usposobienie i temperament twórczy.

III Koncert fortepianowy C-dur Prokofiewa, utwór charakterystyczny dla twórczości tego kompozytora, w wykonaniu rzeszowskiej POS zupełnie mnie się nie podobał. Janusz Ambros, którego znamy jako dyrygenta wydobyczącego najsłabsze niuanse kompozycji, prowadził ten koncert w sposób — powiedzmy — przedwakacyjny, w tempie „furioso” czyli dziko i porywczo. Druga część „Tema con variazione” zamieniła się z warlacją na wyścig kto pierwszy dobiegnie do mety: orkiestra czy pianista.

Partię solową grała młoda adeptka pianistyki (przed rokiem ukończyła studia) krakowianka Aleksandra Zachariasiewicz. Świetna technika pozwoliła jej podjąć się wykonania tak trudnego i wielkiego koncertu. O tej zdolnej i bardzo muzycznej uczennicy prof.

Drzewieckiego na pewno jeszcze nieraz usłyszymy.

Symfonia Liturgiczna Honeggera jest utworem, który z miejsca przykuwa uwagę słuchacza. Skomponowany tuż po II wojnie światowej (lata 1945—1946), poświęcony głównie właśnie minionemu okresowi ludobójstwa. Odtworzenie krzyku wojny z fragmentami butnego tupotu „niezwyčajalnych” hord hitlerowskich, z rykiem rozrywających się bomb i walących domów — wstrząsa.

I może koncert Prokofiewa „nie wyszedł” dlatego, że orkiestra cały swój wysiłek artystyczny skoncentrowała na jak najlepszym wykonaniu tego utworu. Symfonia Liturgiczna trudno zapomnieć.

Trudno? — Nie wszystkim! Na koncertach, siedzą przede mną zwykle dwie starsze panie. Symfonia wywołała u jednej z nich atak niepożądanego śmiechu, aż się zanosila, przeskakując wszystkim. Jednoznaczna treść Symfonii wymagała spokoju i szacunku. No cóż Warszawa ma prof. Ryta, który na ostatniej Jesieni Warszawskiej — festiwalu muzyki współczesnej — wyrażał swe zdanie o niej za pomocą oryginalnego gwizdka. Rzeszów jest też metropolią chociaż skromną, bo tylko województwa. Ale bądź co bądź zawsze stolec! Może też „dorobimy się” wkrótce gwizdających na nowoczesność melomanów. Przecież okres urlopowy można świetnie wykorzystać na naukę koncertowego gwizdania chociażby... na własnych palcach. Ten sposób jest tańszy i praktyczniejszy!

Muzyki nowoczesnej można nie lubić, można zatykać sobie uszy lub wyjąć. To chyba najprostsze!

MARIA C. GUZIOŁEK

OGŁOSZENIA RÓŻNE

DYREKTOROWI Ładyńskiemu, lekarzom i personelowi z Sanatorium Dmieskiego w Rymanowie serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i wyleczenie syna składają: Kobylicy z Warszawy. G-1364/1.

DYREKCYI, POP i Radzie Zakładowej WSK w Rzeszowie za okazaną troskę i pomoc w zorganizowaniu tak podniosłej uroczystości pogrzebowej jak również KS „Stal” w Rzeszowie oraz Przyjaciół, Koleżankom, Kolegom i wszystkim znajomym za ich hojny udział w pogrzebie zmarłego w dniu 6 lipca br. inż. Januarego Sikorskiego składam serdeczne podziękowanie — żona z córką i matką. G-1361/1.

DNIA 21 czerwca 1963 r. zmarł w Jasie mgr Antoni Krajewski. Koleżankom, kolegom, przyjaciołom i znajomym za oddanie ostatniej przysługi wyraża głęboką wdzięczność składa żona i córka. P-1475/1.

ORDYNATOROWI Oddziału Chirurgii Szpitala Powiatowego w Jasie dr A. Ferensowi, dyrektorowi Szpitala dr Przybyszowskiemu lekarzom; dr M. Zawilińskiemu dr Zdz. Szymańskiemu, dr Zdz Polewce, dr M. Winogrodzkiemu dr Stankowi oraz pozostałemu personelowi za pomysłną przeprowadzoną operację leczenia i opieką serdeczną podziękowanie składa wdzięczna pacjentka Barbara Pieniądz. P-1474/1.

ZAWIADOWCA Składu Surowca diugetni pracownik Tadeusz Jarosławski zmarł 19 czerwca 1963 r. śmiercią tragiczną w Rudzie Łańcuckiej przeżywszy lat 58. W Zmarłym Tarkak Przemysłu Leśnego w Łańcuku traci oddanego i wybitnego pracownika. Kierownictwo Tarkaka, Rada Zakładowa FOP, koleżanki, koleźcy i przyjaciele. P-1468/1.

ODDZIAŁ Wojewódzki SIMP w Rzeszowie organizuje kurs przygotowawczy na Wyższą Szkołę Inżynierską — Wydział Elektryczny. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela sekretariat biura NOT w Rzeszowie, ul. Jagiełłowska 6, tel. 37-10 do 15 lipca br. K-1521/1.

PARCELE wg zatwierdzonego planu zagospodarowania pod budownictwo indywidualne w Łańcucie oraz 40 arów pola nadającego się również pod budowę w Łańcucie — Kątach do sprzedania. Wiadomość: Łańcut, ul. Moniuszki 17. G-1328/2.

LODÓWKI „Elektrosvit” — sprzedam. Rzeszów, tel. 30-64. G-1368/2.

SPRZEDAM pół domu — niedrogo. Po kupnie wolne mieszkanie. Wiadomość: Jarosław, ul. Przemyska 3. P-1469.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, koncertowy — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, Grunwaldzka 18/9. G-1363/1.

PIANINO markowe, pełnopancerne, z mechaniką angielską tanio — sprzedam. Urszula Bosek Rzeszów, Piastów 32. G-1367/1.

GARAŻ na samochód — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, Obrońców Stalingradu 13 A/12, telefon 29-33, od 14—16. G-1367/1.

SAMOCHOÓD „Syrena” (po 27.000 km) w dobrym stanie — sprzedam. Debiła, ul. Manifesta Lipcewego 4 m. 6. P-1479/1.

NIEDROGO sprzedam dom partelowy. Wiadomość: Jarosław, ul. Przemyska 2. P-1461/1.

OKAZJINIE sprzedam samochód osobowy „Warszawa”. Mieczysław Poleśzak, Nowa Dęba Jedn. Woj. P-1465/1.

SPRZEDAM tanio działkę budowlaną 500 m² (względnie na mniejsze) w Ślicinie. Wiadomość: Rzeszów, ul. Lenina 27, od godz. 17 — 19. G-1356/1.

KUPIE domek jednorodzinny w Sanoku. Piotr Kulik, Dobruś Wielki, poczta Nowogród Bobrzański, woj. Zielona Góra. K-1519/1.

GÓRAK Adam zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RE 4223 wydana przez Wydział Komunikacji Drogowej w Tarnobrzegu (nr ewidencyjny 4219). P-1487/L.

NÓCH Maris zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez MHD — Kraków. P-1489/1.

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RC 6321 wydaną na nazywisko Mieczysław Przeworski. G-1366/1.

BABULA Wiktor zgubił legitymację szkolną nr 643/62 wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie. G-1362/1.

KIELBASA Józef zgubił w dniu 5 lipca 1963 r. plecak z tresci: PTHW — Rzeszów Brygadysta nr 85. 1368/1.

NIEMAROWSKIEMU Mieczysławowi spaleniu uległy następujące dokumenty: legitymacja ubezpieczeniowa, książeczka wojskowa, dowód osobisty, legitymacja Zw. Zaw., roczne bilety kolejowe na 1963/64 r. G-1369/1.

SZPITALNIEMU Franciszek zgubił tablicę rejestracyjną motocykla nr RM 8715 wydaną przez Wydział Komunikacji Radowym (obecnie Jarosław). P-1469/1.

PACŁAWSKI Jerzy zgubił legitymację szkolną nr 743/62 wydaną przez Technikum Mechaniczne w Przemyslu. P-1467/1.

PLESZAJ Józef zgubił wkładkę kontrolną do prawa jazdy nr 1473/63 wydaną przez Prez. PRN — Łańcuk. P-1466/1.

NOWAKOWSKA Maria zgubiła legitymację szkolną nr 87662 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Stalowej Woli. P-1473/1.

UZAR Józef zgubił legitymację szkolną ZSM — Mielec. P-1470/1.

LUKA Eugeniusz zam. w Dobrowie Osuchowski pow. Mielec zgubił „zwolnienie” kat. motocyklowej nr 0391/56 nr 61. 022993 oraz wkładkę nr 34762. P-1461/1.

STÓJ Stanisław zgubił tabliczkę motocykla WSK nr rej. RC 6387. P-1476/1.

GOTFRYD Helena zgubiła świadectwo szkolne 6 kl. wydane przez kierownictwo Szkoły Podstawowej w Świecanach. P-1477/1.

STÓJ Stanisław w dniu 1 lipca br. zgubił tablicę samochodu „Star”-25 nr rej. RB-3412. P-1478/1.

ZAJĄC Ignacy zgubił dowód osobisty wydany przez KPMO — Przeworsk oraz bilet miesięczny wraz z zaświadczeniem PKS. P-1462/1.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny na samochód ciężarowy „Star-21” nr AB 0496 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN Kolbuszowa dla PZGS — Kolbuszowa. P-1483/1.

ZGUBIONO pozwolenie na pojazd mechaniczny kat. III nr 0030/56 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Lesku na nazwisko Stefan Baran zam. Haczew pow. Lesko. P-1463/1.

RUCHLEWICZ Ludwik zgubił legitymację ubezpieczeniową (rodzinną) nr „D” 091421 wydaną dnia 18. X. 1960 r. przez Kopalnię Ciepło Naftowe — Sanok. P-1464/1.



Uwaga Rolnicy!

SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA
Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że **zakupuje konie**

o mniejszej użyteczności, w bardzo dobrej kondycji, wagi od 400 kg wżwyz

- dnia 15 lipca 1963 r. w Debicy o godz. 8
- dnia 15 lipca 1963 r. w Piłźnie o godz. 11
- dnia 16 lipca 1963 r. w Łańcucie o godz. 10
- dnia 18 lipca 1963 r. w Jarosławiu o godz. 12
- dnia 19 lipca 1963 r. w Przeworsku o godz. 9

Jednocześnie Przedsiębiorstwo zakupuje żrebięta urodzone w 1962 r. oraz konie robocze na akcję „S” w wieku do lat 15 w bardzo dobrej kondycji od 550 kg wżwyz. K-1522/1

KOMUNIKAT

dla plantatorów buraków cukrowych!

Cukrownia i Stowarzyszenie Plantatorów PRO stwierdza, że konieczny jest w chwili obecnej drugi oprysk buraków cukrowych. Na plantacjach buraków cukrowych pojawiły się liczne kolonie mszycy a jednocześnie zaobserwowano lot zarodników groźnej choroby liści — chwościka burakowego. W ostatnich dniach ciepłe noce i dość duża względna wilgotność powietrza sprzyjają rozwojowi tej choroby. Plamki chwościka stwierdzono już na liściach buraków cukrowych. Jest to sygnał do rozpoczęcia zabiegów profilaktycznych na plantacjach buraków cukrowych.

Aby utrzymać zdrowotność plantacji do końca wegetacji konieczne jest dokonanie kombinowanego oprysku plantacji jednocześnie przeciwko mszycy i chwościkowi burakowemu. Do tego należy użyć następujących preparatów:

- 1) Ekatin w ilości ok. 1,5 l/ha (plus Vitigran 3 kg lub Brestan 1,5 — 1,8 kg lub Miedzian 50 w ilości 3 kg),
- 2) Metasystox 20 proc. w ilości 0,8 l lub Metasystox 50 proc. w ilości 0,4 l na 1 ha plus Vitigran 3 kg lub Brestan 1,5 — 1,8 kg lub Miedzian 50 w ilości 3 kg na 1 ha plantacji.

Kombinowany zabieg jest bardzo korzystny z uwagi na jego dwukierunkowe toksyczne działanie oraz zmniejszenie kosztu robocizny. Do oprysków wykorzystaj opryskiwacze ciągnikowe POM z rozgarniaczem liści, a w wypadku bardzo zagęszczonej plantacji oprysków dokonywać z boju lancami sadowniczymi.

Mniejsze plantacje opryskiwać aparatami taczkowymi i ręcznymi.

PLANTATORZY! Zdrowa plantacja to wysoki plon korzeni, to wysoki dochód z plantacji.

Dyrekcja Cukrowni „Przeworsk” w Przeworsku

K-1520/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1514/3. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zakład Wytwórczy „FOTO-PAM” w Jasie, Rynek 16 zatrudni natychmiast kierownika technicznego zakładu ze specjalnością w zakresie przemysłowej produkcji pocztówek fotograficznych czarno-białych i kolorowych — z kilkuletnią praktyką w tej dziedzinie. Płaca podstawowa miesięczna 2.500 zł. plus premia. Zainteresowani mogą się zgłaszać osobiście lub pisemnie pod w/w adresem.

PRZETARGI

G-1359/1. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Niedźwiadzie, pow. Ropczyce OGŁASZA PRZETARG na wykonanie instalacji elektrycznej w Domu Ludowym w Niedźwiadzie. Przetarg odbędzie się 15 lipca 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, Spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w Prez. GRN w Niedźwiadzie. Prez. GRN zastrzega sobie dowolny wybór oferent bez podania przyczyny. Otwarcie ofert nastąpi 15 lipca br.

OPIEKUNOWIE SZKÓŁ

W minionym roku szkolnym w województwie rzeszowskim blisko 300 przedsiębiorstw i instytucji rozłożyło opiekę nad 571 szkołami i placówkami wychowawczymi. W przedsiębiorstwach tych powstały z inicjatywy związków zawodowych społeczne komitety opiekuńcze, udzielające szkolem daleko idące pomocy m. in. w wyposażeniu pracowni przedmiotowych. W celu spopularyzowania idei szóstofazy nad szkołami — Centralna Rada Związków Zawodowych i Ministerstwo Oświaty ogłosiły konkurs na najlepiej pracujący zakład opiekuńczy. Wojewódzka Rada Opiekuńcza przy WKZZ podsumowała już pierwszy etap konkursu, przyznając wyróżnienia: Rafinerii Nafty w Jedliczu, Zakładom Eksploatacji Kopalnictwa Naftowego w Ustrzykach Dolnych, Zakładom Przemysłu Gumowego w Debicy oraz Zakładom Przemysłu Włókienniczego w Rakszawie. Podsumowanie drugiego etapu konkursu nastąpi we wrześniu br.

Mimo trwających obecnie ferii letnich, w wielu przedsiębiorstwach powstają nowe komitety opiekuńcze, które w nowym roku szkolnym pomogą będącym w realizacji programów dydaktyczno-wychowawczych. (Z. K.)

HELIKOPTER USUWA AWARIE

Jak się okazuje, helikopter Szpitala Powiatowego w Sanoku służy nie tylko do przewożenia chorych. Używa się go również do naprawy awaryjnych uszkodzeń linii elektrycznych. Za pomocą helikoptera już kilkakrotnie likwidowane awarie na liniach wysokiego i niskiego napięcia.

Współpraca pomiędzy energetykami a dyrekcją szpitala przynosi korzyści obu stronom. Brygady awaryjne są zadowolone z pomocy helikoptera, a szpital nie odczuwa przerw w dopływie energii elektrycznej. (K. 1.)



Piątek 12 lipca

TEATR

Państwowy Teatr im. Siemaskowej - Przypada z Vaterialem godz. 19

ODCZYTY

Cyrk „Wisła” - plac przy ul. Pułaskiego - codziennie o godz. 19 (program międzynarodowy).

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Dwa oblicza zemsty (USA 1. 16) godz. 15.30, 18.30, 21.30 APOLLO (ul. 3 Maja) - Vera Cruz pan. (USA 1. 16) godz. 17.30, 20.00 GOPLANA (Staromieście) - Pod słońcem Indii (hind. 1. 12) godz. 17 i 19, LETNIE (Al. Komunistów) - Zabawna buzia (USA 1. 16) godz. 21, MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Biały Kanion (USA 1. 14) godz. 18, 20, PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Polowanie na lokomotywę (USA 1. 14) godz. 18, 20, SWIT (ul. Langiewicza) - Ręka w potrzasku (arg. 1. 18) godz. 18, 20, WDK (ul. Okrzei) - nieczynne.

RADIO

Program I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 9.00 Z najpiękniejszych operetek 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich pow. H. Kruk 10.20 Koncert muzyki popularnej 11.00 Nad księżkami Kornela Makuszyńskiego 12.15 Tańce symfoniczne 12.45 Swojskie melodie 14.00 Ciekli dzień 14.30 Felieton muzyczny 15.16 L. Różycki Poemat symf. 15.30 Gra Taneczna Orkiestra Smyczkowa 15.45 Pieśni wariety 16.35 Program młodzieżowy 17.15 Kultura plinie poszukiwana 18.00 Z cyklu To wszystko dzieło się naprawdę 18.10 Salon wytrzeźwień 18.55 Pięć minut o wychowaniu 19.00 Koncert muz. operowy 19.30 Gra ork. tan. 20.30 Śpiewa „Śląsk” 21.00 Notatnik kulturalny 21.10 Rozmowy o wychowaniu 21.20 Koncert życzyn 22.15 Kącik melomana.

Program II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.50 9.20 Muzyka dla wszystkich 10.00 Pogodny dialog ork. rozrywkowych 11.00 Koncert muz. operowy 12.15 Polska muz. ludowa 13.00 Walce i tanga 13.25 „Pan! Bovyary 13.45 Alfabet polskiej piosenki 14.05 W rytmach tanecznych 14.30 Co przyniosła nowe „Problemy” 15.00 Mosaika melodii rozrywkowych 15.30 Dla dzieci odcinek powieści M. Biełickiego pt. „Moje skarby w Kosmosie 15.05 Estetyka życia codziennego 17.15 Z cyklu: Pieśni i tańce świata 18.45 W dewizowym kręgu 19.30 Echo europejskich festiwali muzycznych 21.50 Wiazanka melodii 22.05 Teatr Polskiego Radia „Stworzenie świata” 22.55 Muzyka taneczna.

Rozgłośnia rzeszowska PR 12.45 Wyniki młodych 16.05 Gra Kapela Rozgl. w Rzeszowie 16.20 Radio-Reklama 16.35 Komunikaty i muzyka 16.40 Felieton I. Skalskiej 16.50 Wiadomości. Ogólnopolski program telewizyjny - 17.55 Program dnia 18.00 Program tygodnia 18.20 Telewizyjny Kurier Warszawski 18.35 Dzień powszedni - film fab. (NRD - dozwolony dla młodzieży 19.50 Dobranoc 20.00 Dziennik 20.30 Transmisja z teatru (Kraków). Katowice - 17.45 TV Katowice informuje 17.55 Program tygodnia 18.10 Od Apeninów do Andów - film fab. w. doz. dla dzieci i młodzieży. (Według tygodnika „Radio Telewizja”. Za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada.)

Zawiedzione nadzieje Skutek jest

Z ustęsknieniem czekała młodzież szkolna na ferie letnie; kolonie i obozy bowiem stanowią atrakcyjną formę wypoczynku, pozwalając nabrać sił do dalszej nauki. Nie bez znaczenia są również walory dydaktyczno-wychowawcze akcji letniej. Dla wielu dzieci rzeszowskich marzenia o świeżym powietrzu, wodzie i lesie nie ziściły się; w bieżącym bowiem roku Rzeszów opuściło niespełna 2.500 uczniów. Z wyjątkiem młodzieżowych obozów wędrownych, pozostałe placówki kolonijne zlokalizowano w powiecie rzeszowskim. Na wyjazdy do dalszych miejscowości nie zezwoliły władze sanitarne.

TPD, w miarę swoich możliwości, starają się otoczyć opieką dzieci pozostające w mieście. (M. in. zorganizowano przy ul. Langiewicza wczasy podwórkowe). Planowano również uruchomienie kilku placów zabaw, których jest wciąż za mało. Budowane są one przeważnie w czynie społecznym mieszkańców przy wydatnej pomocy przedsiębiorstw i instytucji. Brak jest jednak odpowiednich urządzeń. A w Rzeszowie jest jeszcze sporo wolnych terenów, na których dzieci mogły by się bawić.

Ferie letnie dopiero się zaczęły. Zaniedbania można jeszcze odrobić!

(Zetka)

W wyniku przeprowadzonych kontroli przez inspektorów robotniczych zaopatrzenie sklepów w Rzeszowie uległo poprawie. Szczególnie duże zainteresowanie wykazało kierownictwo Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, której inspektorzy odwiedzili wszystkie sklepy spożywcze i nabiałowe, żywo interesowali się kłopotami kierowników, dowiadywali się jakich artykułów mają za mało, przyjmowali uwagi i życzenia odnośnie ich jakości.

Warto dodać, że jak już często informowaliśmy w artykule - „Akcja pięćdziesięciu”, w 9 zakładach handlowych i produkcyjnych w Rzeszowie odbyły się zebrania partyjne (otwarte), na których wystąpiono z propozycjami. Realizacja ich przyczyni się do poprawy zaopatrzenia.



„GDYBY KAŻDY Z NAS” - film produkcji radzieckiej, wyświetlany będzie w kinie „Apollo” w dniach od 14 - 16 lipca.

Na trzy głosy

O oszczędzaniu energii elektrycznej

Oszczędność energii elektrycznej i ciepłej nie we wszystkich zakładach pracy jest należycie doceniana. Dopiero trudności w zaopatrzeniu zmuszają kierowników, dyrektorów do zainteresowania się tą sprawą i szukania przyczyn i źródeł marnotrawstwa. Dziś na ten temat naszymi rozmówcami są: Władysław Janik, dyrektor WSK w Rzeszowie; Urządzenia wybitnie energooszczędne przenosimy w miarę możliwości na trzecia zmianę. Likwidujemy jałowe biegi maszyn, kontrolujemy zużycie energii elektrycznej przez obrabiarki. Przebudujemy w najbliższym czasie oświetlenie zewnętrzne zakładu na bardziej ekonomiczne (tanie i jasne) - rtęciowe. W okresie letnim ze względu na zmniejszone zapotrzebowanie ciepłej wody, jeden turboszczep jest nieczynny. Jeśli chodzi o okres zimowy to o marnotrawstwie ciepłej wody nie może być mowy. raczej zastanowić by się należało nad budową nowej ciepłowni, ponieważ nasza nie będzie mogła zaspokoić wciąż rosnących potrzeb w tym zakresie. Korzystając ze sprzyjającej pogody, uszczelniamy izolacje przewodów, przez co zmniejsza się strata ciepła.

W Rzeszowie był zainstalowany jeden podobny (jeszcze mało doskonały) piecyk. Po dwóch miesiącach właściciel zrezygnował z niego, miesięcznie płacił za zużycia energii elektrycznej około 800 zł. WYŚLUCHAŁ: R. B.

Spartakiada powiatowa LOK w Białowej

W Białowej odbyła się w niedzielę Pow. Spartakiada Ligi Obrony Kraju, w której uczestniczyła młodzież oraz rezerwiści. W kategorii juniorów I miejsce zajął patrol z koła LOK w Matysówce w składzie: Jan Osypka, Kazimierz Trzyna i Marian Pachnicki. W kategorii juniorek patrol z Białowej w składzie: Maria Kalandyk, Stanisława

Wybraniec i Irena Wybraniec. Najsprawniejszymi rezerwistami okazali się: Zbigniew Kołodziej, Zbigniew Jakubczyk i Jan Bukala. Zawodom przyglądali się m. in. przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego LOK w Rzeszowie oraz przedstawiciele rzeszowskiego garnizonu wojskowego.

(rb)



Chłopcy z „autostopu”.

Fot. R. BILSKI

„Spizarnia dla mojej mamy”

Pod tym hasłem odbywają się wycieczki do lasu młodzieży zrzeszonej w tzw. „grupach wakacyjnych”. W Rzeszowie powstało już 39 takich

grup. Skupiają one około 500 dzieci. W związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia odbywają się spotkania z oficerami Ludowego Wojska Polskiego, z działaczami ZWM i PPR.

(r. b.)



PRZECIEKA...

Redaktorze! Pisaliście niedawno o nieszczelnych kranach, spłuczkach i marnotrawstwie wody.

W domu, w którym mieszkam (podobnych jest na pewno więcej) od kilku tygodni u sąsiada zza ściany „kapie kran”. Nie kwapię się, aby go naprawić. Trudno się zgodzić z tym, abyśmy płacili za wodę „zmarnotrawioną” przez sąsiada. Proponuję, aby sprawą tą (i podobnymi) zajęli się energiczniej niż dotychczas administratorzy domów.

DZIURA W DACHU

Do mieszkania nr 4 przy ulicy Wróblewskiego 3 podczas nawet małego deszczu leje się woda. Od dawna nie reperowany dach wymaga natychmiast remontu. Budynek w planie perspektywicznym (a więc dopiero za kilka lat) przeznaczony jest do wyburzenia. Skoro obecnie mieszkają w nim ludzie, dziurę w dachu należy jak najszybciej zaizolować.

Klub na... urlopie

Barczo ładnie urządzonej i cieszący się zainteresowaniem, szczególnie młodzieży, klub ZW TPRP w Rzeszowie jest nieczynny. Powód - urlopy pracowników. Podobno w lipcu i sierpniu nie odbędą się żadne imprezy, również z tego samego powodu. Szkoda.

(r. b.)

I etap konkursu „Mister Rzeszowa” - zakończony

Według wstępnych obliczeń społecznych komisji I miejsce w konkursie zajął blok przy ulicy Janka Krasińskiego 11 (piękny ogródek skalny, dywany kwiatowe). II miejsce przypadło mieszkańcom bloku przy ulicy Pstrowskiego 8. W toku opracowywania są materiały komisji, dotyczące konkursu na najlepszy sklep. O wynikach pracy komisji poinformujemy czytelników we wtorek.

(r. b.)

Gołębie „rozbierają” Ratusz?

Wczoraj około godziny 11 (można nam wskazać podwójną klatkę w wielokątnym stadku gołębi), z Ratusza oderwał się kawalek muru. Spadał, zaledwie o kilka centymetrów ominął głowę obywatelki Bronisławy Sobiny, zamieszkałej w Przybyszowce. Ekspozat jest do obejrzenia w redakcji. Jak zgodnie stwierdzono - był dostatecznie duży, aby w razie trafienia w głowę spowodować nawet śmierć.

(rb)

Pokaleczyli konduktora nożem

Przedwczoraj na przystanku autobusu Rzeszów - Przybyszówka przy ulicy Turkienicza około godziny 16 miało miejsce przykry wypadek. Kilku pasażerów - chuliganów pobilo i pokaleczyło konduktora - Henryka Ciocha - nożem. Jak nas poinformowano powodem zajścia było to, że konduktor nie chciał zabrać do przepelnionego autobusu PKS pasażerów z biletami z innych godzin.

Również w tym samym dniu pobity został konduktor autobusu Rzeszów - Zgłobien. Zajście miało również miejsce na przystanku przy ulicy Turkienicza. Sprawę przekazano do MO.

(r. b.)

Kultura życia, zdrowia, kultura dnia codziennego, terminy spotykane i używane coraz częściej. W miarę postępu cywilizacji rozwoju sił wytwórczych, problem ten nabiera coraz większego znaczenia.

Ze śródmieście dużych miast znikają małe domki z ogródkami, ich miejsce zajmują duże bloki, wieżowce, w których mieszka kilkadziesiąt rodzin. Nie ulega wątpliwości, że warunki w jakich obecnie mieszkają są lepsze - gaz, woda, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka, winda. Cóż z tego? Wspominała z lekka w oku „szczęśliwie spędzone dni” w domku z ogródkiem. Nie bez powodu.

Powstawaniem wielkich aglomeracji miejskich zajmują się coraz częściej naukowcy. Badała socjologiczne aspekty tej sprawy: wie-

mieszkańców, współżycie, interesuje ich przede wszystkim życie ludzi po pracy. Pierwsze wyniki już są - zauważono dążenie wszystkich do „samotności”, każdy chce

Kultura współżycia

„żyć własnym życiem”. Mieszkanie poza miastem gotowi są opłacić długimi i męczącymi dojazdami do pracy i do zakupu. Składa się na to wiele przyczyn. M. in. przyzwyczajenie i ... brak kultury współżycia w większym skupisku ludzi. Niedawno przy WKZZ w Krakowie powstała komisja Postępu Ochrony Zdrowia, której ogólnym zadaniem jest wzbogacenie społeczeństwa w wiedzę o zdrowiu i

chorobie, a szczególnie w m. in. walka z hałasem. Sprawa ta zainteresowała się naukowcy, profesorowie wyższych uczelni, lekarze, rady narodowe, i ... Milicja Obywatel-

ska, która zobowiązała się do rygorystycznych interwencji wobec osób hałasujących (czy to motocyklami, czy to głośnikami radiowymi). Wdzięczność mieszkańców Krakowa nie ma granic. No, bo proszę sobie wyobrazić (apel do tych, co nie doświadczyli wielkomiejskiego hałasu) zmęczonego całodzienną pracą robotnika, który nie może zasnąć, bo kierowca poszedł na obiad i zostawił „Ursusa” - „na chodzie”. Nie

do rzadkości należą wypadki, że właśnie późno wieczorem lub w nocy gospodynie właściciele praktyki mimo wyraźnych zakazów w regulaminie domowym. Podobnie nie przestrzegają obowiązku ściszenia głośników radiowych po godzinie 22 (od godziny 22 do 6 rano obowiązuje bezwzględna cisza nocna). Nie przeszkadza to jednak pewnemu tenorowi (głos bardzo miły) śpiewać (na szczęście tylko kilka razy w miesiącu) arii o godzinie 12 w nocy. (Osiedle SM przy ul. Anieli Krzywoń).

Otrzymujemy systematycznie listy od mieszkańców wspomnianego osiedla - skarżą się na głośnik, który spędza im sen z powiek, utrudnia wypoczynek po pracy... o czytaniu książek nie ma mowy. Interweniowaliśmy. Otrzymałmy odpowiedź, że godziny nadawania będą ogra-

niczone, podano nam również nowe - obowiązujące. Dało to minimalne rezultaty. Mieszkańcy osiedla znów interweniują i mają rację, tak dalej być nie może.

Ponieważ sprawa hałasu w mieście i osiedlach nikt dotychczas w Rzeszowie się nie zajmował (inspektorzy bhp interesują się jedynie sprawą hałasu wewnątrz zakładów pracy) zwróciliśmy się z propozycją do WKZZ i Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie, aby hałasowi w mieście wypowiedzieć walkę. Wyrażono zgodę. Nie pozostaje więc nic innego jak ośmiesznie powiedzieć już sierpień - „Miesiacem walki z hałasem”. Wdzięczność mieszkańców Rzeszowa (szczególnie śródmieścia i dużych osiedli) będzie zapewniona.

erbe

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper, including contact information and subscription details.